



Fundusze Europejskie
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita
Polska

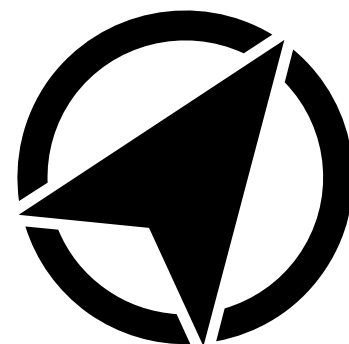
Dofinansowane przez
Unię Europejską



Budowa i rozwój systemu nadzoru rynku w zakresie dostępności produktów i usług

Kompas Dostępności

8 (maj/czerwiec)



UKE  PFRON

Czytnik e-booków to nie dodatek. To produkt, od którego zależy realne prawo do czytania

W cyklu poświęconym książkom elektronicznym nie wystarczy mówić tylko o pliku i usłudze. Trzeba uwzględnić także urządzenie, na którym ta książka jest odczytywana. Nawet najlepiej przygotowany e-book nie będzie naprawdę dostępny, jeśli sam czytnik okaże się barierą. Jeszcze niedawno czytnik książek elektronicznych był przedstawiany głównie jako wygodny gadżet dla osób, które dużo czytają. Lekki, poręczny, z baterią „na tydzień”, wygodniejszy dla oczu niż zwykły ekran. Dziś taki opis jest już niewystarczający.

Zmieniło się, bowiem nie tylko znaczenie książki elektronicznej, ale także sposób, w jaki patrzy na nią prawo i rynek. Czytnik przestaje być wyłącznie urządzeniem z półki z elektroniką. Staje się elementem systemu dostępności — produktem, od którego zależy, czy użytkownik rzeczywiście będzie mógł skorzystać z cyfrowej książki.

To ważna wiadomość nie tylko dla producentów, importerów i dystrybutorów, lecz także istotna informacja dla samych czytelników. W dwóch wcześniejszych tekstach pokazaliśmy, że książka elektroniczna to nie tylko plik, ale również usługa, z której trzeba móc realnie korzystać. Teraz dochodzimy do trzeciego elementu tej samej układanki. Skoro liczy się dostępność treści oraz sposób jej dostarczania, równie ważne staje się narzędzie, za pomocą którego użytkownik tę treść odbiera.

Nie ma dostępnego czytania bez dostępnego urządzenia

To właśnie czytnik decyduje o tym, czy dostępność zapisana w pliku stanie się realnym doświadczeniem użytkownika. Można przygotować publikację z prawidłową strukturą, logiczną nawigacją i zgodnością z technologiami wspomagającymi. Jeżeli jednak urządzenie nie pozwala sprawnie poruszać się po interfejsie, nie wspiera odczytu treści albo nie zapewnia użytkownikowi samodzielności, cała obietnica dostępności zatrzymuje się w połowie drogi. Dlatego dziś coraz wyraźniej widać rozdzielenie dwóch porządków:

- z jednej strony — usług dostarczania książek elektronicznych,
- z drugiej — urządzeń, które umożliwiają ich odczyt.

To rozdzielenie nie jest technicznym detalem. Pokazuje sposób myślenia, w którym dostępność musi działać w całym łańcuchu korzystania z treści, a nie tylko w jednym jego fragmencie.



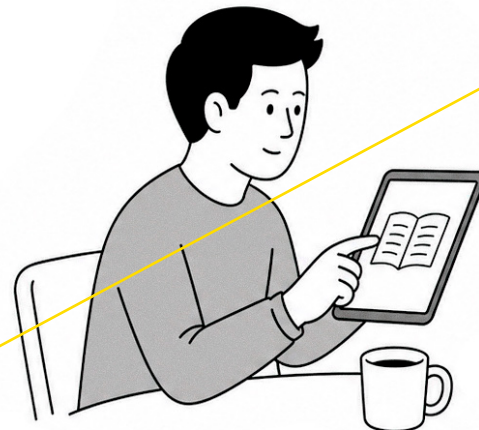
Czytnik to nie tylko sprzęt. To całe doświadczenie użytkownika

Współczesne podejście do czytnika nie ogranicza się do jego fizycznej formy. Nie chodzi już wyłącznie o ekran, przyciski czy obudowę.

Liczy się całość rozwiązania:

- oprogramowanie,
- interfejs,
- sposób nawigacji,
- logika działania funkcji,
- komunikaty systemowe,
- możliwość samodzielnej obsługi.

To właśnie w tym miejscu zmienia się perspektywa. Czytnik przestaje być jedynie „urządzeniem do wyświetlania tekstu”. Staje się środowiskiem korzystania z książki. A skoro tak — jego dostępność nie może kończyć się na parametrach technicznych. Ocenie podlega cały model korzystania z produktu.



Głos w czytniku to nie funkcja. To warunek samodzielności

Jednym z najbardziej przełomowych elementów tej zmiany jest nowe podejście do technologii odczytu głosowego. Czytnik nie może być projektowany wyłącznie z myślą o użytkowniku widzącym. Musi umożliwiać korzystanie również wtedy, gdy odczyt wzrokowy jest utrudniony albo niemożliwy. To oznacza, że funkcja syntezy mowy przestaje być dodatkiem. Staje się podstawowym narzędziem obsługi urządzenia. Jej znaczenie wykracza daleko poza sam odczyt tekstu.

To dzięki niej użytkownik może:

- poruszać się po interfejsie,
- rozumieć komunikaty systemowe,
- odnajdywać i uruchamiać funkcje,
- kontrolować działanie urządzenia,
- korzystać z książki bez pomocy innych osób.

Właśnie tutaj technologia spotyka się z czymś znacznie ważniejszym — z realnym prawem do samodzielności.



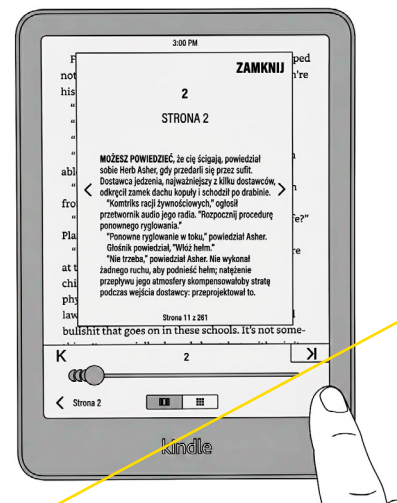
Czytnik to model korzystania, nie lista funkcji

W debacie o dostępności łatwo wpaść w uproszczenie: szukać jednej funkcji, jednego parametru, jednego „rozwiązania”. Tymczasem doświadczenie użytkownika buduje się na wielu poziomach jednocześnie.

Dostępny czytnik to taki, w którym użytkownik może:

- samodzielnie uruchomić urządzenie i przejść proces konfiguracji,
- poruszać się po bibliotece i ustawieniach,
- odnaleźć książkę i ją otworzyć,
- zmieniać sposób czytania,
- nawigować po strukturze publikacji,
- rozumieć reakcje urządzenia,
- korzystać z funkcji bez zgadywania i frustracji.

To właśnie tutaj wraca kluczowe pojęcie: samodzielność użytkownika. Urządzenie może być nowoczesne i zaawansowane technicznie, a jednocześnie nie dawać realnej kontroli. Z perspektywy dostępności to zasadnicza różnica.



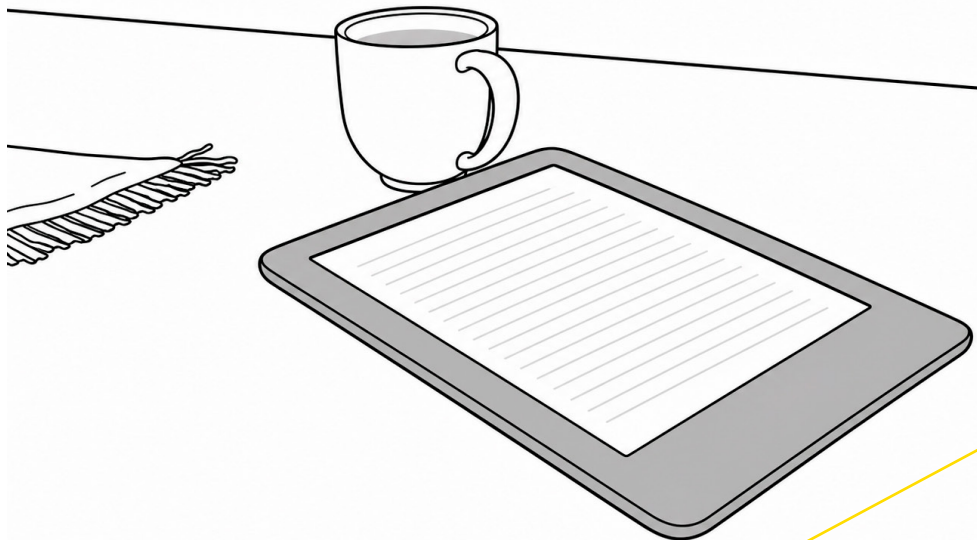
Usługa i produkt muszą spotkać się pośrodku

Poprzednie artykuły pokazały, że:

- e-book to usługa, nie tylko plik,
- odpowiedzialność rynku obejmuje sposób korzystania z treści.

Ten tekst wskazuje trzeci element. Nawet najlepiej zaprojektowana usługa nie spełni swojego celu, jeśli czytelnik będzie korzystał z niej za pośrednictwem niedostępnego urządzenia. Z drugiej strony nawet najlepszy czytnik nie rozwiąże problemu, jeśli książka lub sposób jej udostępnienia są źle przygotowane.

To nie są konkurencyjne obowiązki. To system naczyń połączonych. Z punktu widzenia użytkownika liczy się jedno: czy można książkę kupić, otworzyć i przeczytać — samodzielnie.



Co to oznacza dla rynku

Dla przedsiębiorców najważniejsza zmiana jest prosta, ale fundamentalna: czytnik książek elektronicznych nie jest już produktem, przy którym temat dostępności można odłożyć „na później”. Dostępność staje się elementem jakości i zgodności produktu. To oznacza konieczność:

- analizy interfejsu,
- oceny używalności,
- projektowania komunikatów,
- myślenia o realnych scenariuszach użytkownika,
- przygotowania dokumentacji i informacji o produkcie,
- świadomego wprowadzania produktu na rynek.

Dostępność przestaje być decyzją projektową. Staje się elementem odpowiedzialności rynkowej.



Największy błąd: funkcja zamiast realnej dostępności

Jednym z najczęstszych błędów jest przekonanie, że wystarczy jedna funkcja. Urządzenie może „mieć głos”, ale jeśli:

- użytkownik nie wie, jak go uruchomić,
- interfejs jest chaotyczny,
- komunikaty są niezrozumiałe,
- obsługa jest nieprzewidywalna.

Dostępność pozostaje tylko deklaracją. Dlatego trzeba zadawać trudniejsze pytania:

- czy użytkownik może skorzystać z funkcji bez pomocy?
- czy urządzenie komunikuje się jasno?
- czy obsługa jest przewidywalna?
- czy cały proces daje poczucie kontroli?

Dopiero odpowiedzi na te pytania pokazują, czy produkt jest naprawdę dostępny.



To nie jest temat technologii. To temat dostępu do kultury

Czytnik książek elektronicznych nie jest niszowym urządzeniem. To narzędzie służące do:

- czytania literatury,
- nauki,
- pracy,
- dostępu do wiedzy.

Jeżeli nie jest dostępny, bariera przestaje być technologiczna. Staje się barierą dostępu do treści, a więc do:

- edukacji,
- kultury,
- samodzielności.



Co zmienia się dla czytelnika

Z perspektywy użytkownika zmienia się język oczekiwań. Dostępność przestaje być:

- dobrą wolą producenta,
- dodatkiem,
- funkcją „dla wybranych”.

Staje się czymś, czego można oczekiwać. To zmienia relację między rynkiem a odbiorcą:

- mniej pytań „czy coś przewidziano”,
- więcej pytań „czy to działa”.

To bardzo ważna zmiana kulturowa.



Rynek dojrzewa. Czytanie ma być naprawdę dostępne

Cały cykl prowadzi do jednego wniosku: dostępność nie zaczyna się i nie kończy na pliku. Obejmuje:

1. usługę,
2. treść,
3. sposób dostarczania,
4. urządzenie.

Dopiero wtedy prawo do książki elektronicznej staje się realne. Czytnik e-booków nie jest dodatkiem. Jest warunkiem spełnienia tej obietnicy. Bo w dobrze zaprojektowanym rynku nie chodzi o to, żeby książka była dostępna do kupienia. Chodzi o to, żeby dało się ją naprawdę przeczytać.



Podstawa prawna: ustawa z dnia 26 kwietnia 2024 r. o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze
Przygotowała: Monika Cieniewska



Infolinia PFRON dotycząca dostępności: tel. + 48 22 581 84 10 wewnętrzny 4
e-mail: dostepnosc@pfron.org.pl
dostepnosc.pfron.org.pl